

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Środa 22 Września 1937 r.

Nr. 261

## Zajścia z żydami w Warszawie

### Bojówka żydowska poraniła ciężko 3-ch Polaków

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 21.9. W poniedziałek w ciągu dnia i w nocy doszło znowu do zajść z żydami w kilku miejscach.

„Bund” zorganizował po południu na wielkim dziedzińcu przy ul. Zamenhofa 5 tłumny wiec robotników i furmanów żydowskich. Przemawiali adw. Erlich i przedstawiciel PPS. Zdanowski. Wzywano do utworzenia wspólnego frontu do „walki z reakcją i faszyzmem”, jednocześnie zaś przygotowywano nastroje do walki przedwyborczej. Po wiecu miał się odbyć pochód demonstracyjny, jednak zamiary te sparaliżowała policja.

Powtórzyły się próby usuwania żydów z ogrodów Saskiego i Krasińskich. Do ostrych zajść doszło na ul. Przechodniej, Zimnej i sąsiednich. Według komunikatu policyjnego zajścia na ul. Zimnej miało przebieg następujący:

„O godz. 21.45 na ulicy Zimnej przed domem Nr. 3 zostali napadnięci przez nieznaną żydów: 19-letni Witold Grzelewski (Chełmska 23), dwaj bracia 19-letni Witold i 21-letni Henryk Tuszkowie (Zakrzewska 13). Jednocześnie na ulicy Elektoralnej został napadnięty przez żydów 26-letni Jan Szymaniak (Ogrodowa 58). Wszyscy wyżej wymienieni zostali poranieni nożami. Rannych Polaków przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus”.

Komunikat policyjny wspomina również, że w tym samym czasie na rogu ul. Chłodnej i Białej zostali pobici Elias i Chaja Linson, w związku z czym zatrzymano Kazimierza Ossuchowskiego i Wiktora Lipińskiego.

Należy nadmienić, że grupa młodych ludzi, których napadli żydzi na ulicy Zimnej, szła najzupełniej spokojnie, nikogo nie zaczepiając ani czynnie ani słownie. W pewnej chwili rzuciła się na nich gromada żydów, wołając: „bić endeków”.

Około północy grupy młodzieży, demonstrując przeciw żydom na Starym Mieście, powybiły szyby

w mieszkaniach żydowskich w domach przy ul. Mostowej 11, Rybaki 7 i Bugaj 25. Policja przywróciła spokój.

Na Nowym Świecie pod nr. 39 wybito szybę w sklepie tytoniowym firmy „Kair”.

Na ul. Grzybowskiej pod nr. 61 zdemolowano warsztat górsceński Brandmana, pod nr. 38 — wybito szyby w restauracji Mojżesza Racimora.

Na ul. Bratniej doszło poza tym do starć pomiędzy narodowcami a członkami P. P. S. usiłującymi rozdać odezwy nawołujące do walki z antysemityzmem.

## Ustąpienia Sieroszewskiego żąda K. H. Rostworowski

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 21.9. Polska Akademia Literatury otrzymała list swego członka Karola Huberta Rostworowskiego, stawiający wniosek o wyrażenie votum nieufności prezesowi Akademii, W. Sieroszewskiemu, wskutek jego postępowania w okresie zatargu wawelskiego. W. Sieroszewski, jak wiadomo, ogłosił wówczas apel, w którym domagał się osadzenia ks. metropolity Sapiehy w areszcie.

PAL w tych dniach zajmowała się już sprawą zarzutów, oskarżających W. Sieroszewskiego o plagiat bajek Grimma, i uznała, iż zarzuty te nie podrywają jego opinii jako pisarza.

List K. H. Rostworowskiego

wprowadza sprawę prezesa Akademii znów na porządek obrad PAL-u, tym razem pod zarzutem znacznie poważniejszym. Polska Akademia Literatury jest instytucją oficjalną, mającą reprezentować literaturę narodową, a tym samym duch, jaki panuje w Akademii, musi być zgodny z duchem narodu polskiego. Wyustąpienie W. Sieroszewskiego przeciw J. E. arcybiskupowi Sapieżę, w chwili gdy cały front masonsko-komunistyczny prowadził naganę przeciw kościołowi katolickiemu w Polsce, było jaskrawo sprzeczne z zasadami, jakimi winny obowiązywać członka akademii polskiej literatury narodowej.

Obecny skład PAL-u pozwala przypuszczać, że list K. H. Rostworowskiego nie doprowadzi do dymisji Sieroszewskiego. Pozostanie jednak W. Sieroszewskiego na dotychczasowym stanowisku, doprowadzi do rezygnacji pewnych członków Akademii z godności akademika.

## Marynarze floty włoskiej zdemolowali lokale lewicowych organizacji w Tunisie

PARYŻ. 21.9. Agencja Havasa donosi z Tunisu, że w niedzielę około godz. 18-ej 50-ciu członków załogi włoskiego statku szkolnego „Americo Vespucci” oraz statku „Colombo” doprowadziły do rozruchów w mieście. Oba te statki stoją w porcie od kilku dni. Marynarze w niedzielę wieczorem wtargnęli do lokalu zajmowanego przez „Włoską ligę praw człowieka” oraz do mieszczącego się w tym lokalu dziennika antyfaszystowskiego „Italiano di Tunis”. Marynarze zniszczyli urządzenie zarówno Ligi jak i redakcji. Sekretarz Ligi niejaki Joseph Mi-

celli usiłował bronić się pistoletem, lecz kula jednego z marynarzy powaliła go. Po zniszczeniu lokalu, marynarze rozpiechali się. W czasie ucieczki, która m. in. odbywała się i przez balkon, jeden z marynarzy spadł na trotuar i ciężko się poranił, drugi został ranny kulą pistoletową. Policja przeprowadziła szereg aresztowań. Na wieść o najściu, ugrupowania lewicowe ludności miejscowej zorganizowały manifestację, która pod osłoną policji odbyła się w spokoju.

TUNIS. 21.9. Statki szkolne „Americo Vespucci” i „Colombo” opuściły wody tuniskie, jak to było przewidziane dziś o godz. 9-ej.

PARYŻ. 21.9. Pierwsze wiadomości, dotyczące incydentu w Tunisie przedstawiały tę sprawę, jako napad ok. 50 kadetów i marynarzy włoskich na redakcję dziennika lewicowego. Incydent zakończył się śmiercią redaktora tego pisma. Tym czasem z informacji, podanych przez „Temps” wynika, że kula antyfaszystowskie kolonii włoskiej w Tunisie

próbowały rozwinąć szeroką akcję agitacyjną wśród kadetów i marynarzy obu okrętów. Wśród wysiadających na brzeg, a także na samych okrętach rozbrzmiały odezwy łączące faszyzm. Organizacja lewicowa p. n. „Włoskiego klubu ludowego w Tunisie”, występująca w imieniu kolonii włoskiej, zaprosiła do siebie na wieczór grupę marynarzy i kadetów. Gdy goście przybyli okazało się, że zebranie to miało charakter zebrania agitacyjnego antyfaszystowskiego. W wyniku ostrej dyskusji, która się wywiązała, doszło do bijatyki, w czasie której kierownik tego włoskiego kółka i redaktor miejscowego organu antyfaszystowskiego miał pierwszy wy dobyć rewolwer i strzelić, marynarze bowiem byli nieuzbrojeni. W każdym razie na 12-tu marynarzy aresztowanych w pierwszej chwili, tylko trzech poranionych, którzy na skutek tego wymagają leczenia w szpitalu, zostało zatrzymanych w Tunisie. Pozostałych 9-ciu zwolniono.

## Anglia i Francja proponują Mussoliniemu przystąpienia do układu w Nyon na zasadzie równości

LONDYN. 21.9. Sprawa udziału Włoch w konwencji nyońskiej posuwała się dziś o krok naprzód, aczkolwiek rezultaty tego kroku nie są narazie pewne. Brytyjski i francuski charges d'affaires w Rzymie odwieździli ministra Ciano i załomunikowali mu, że nie kwestionują bynajmniej zasady parytetu pomiędzy W. Brytanią, Francją i Włochami, jako mocarstwami śródziemnomorskimi. W. Brytania i Francja pragnęłyby jednak konkretnego określenia przez Włochy, jakiego rodzaju u-

dział floty włoskiej we wspólnej kontroli Morza Śródziemnego zaspokoiliby włoskie postulaty parytetu. Rządy W. Brytanii i Francji proponują przeto rządowi włoskiemu wysłanie ekspertów morskich do Paryża, celem ścisłego określenia wespół z ekspertami W. Brytanii i Francji kwestii żądań włoskich. O ile więc Mussolini przychyli się do tego zaproszenia, to udział Włoch w konwencji nyońskiej stanie się aktualny.

## Jeszcze jedna deklaracja polska w sprawie podziału Palestyny

GENEWA. 21.9. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji mandatowej obradującej nad sprawą Palestyny przemawiał min. Komarnicki precyzując stanowisko Polski w tej kwestii. Delegat R. P. przedstawił nadzieje jakie wiązali żydzi z deklaracją Baltoura i wskazał, że nie zaspokojenie tych nadziei może wywołać skutki, które muszą obchodzić Polskę jako kraj posiadający

ok. 3 i pół miliona żydów wśród swych mieszkańców. Następnie opisał trudności Polski, wynikające z pozostawienia takiej liczby żydów w miastach Polski i wypowiedział się takim rozwiązaniem sprawy Palestyny, które mogłoby posunąć realnie kwestię emigracji żydów z Polski i krajów Europy centralnej w liczbach około 200 tys. rocznie.

## Nie będzie zmian statutu Banku Polskiego

WARSZAWA. 21.9. Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z ministerstwa skarbu, że projekty, jakie pojawiły się w prasie na temat sfinansowania przyszłorocznych inwestycji publicznych, a w szczególności rzekomo opracowany projekt podniesienia granicy, do której Bank Polski może nabywać papiery procentowe, są pozbawione wszelkich podstaw.

## Pielgrzym spadł z wieży Jasnogórskiej

CZĘSTOCHOWA. 21.9. W dniu dzisiejszym na Jasnej Górze rozegrał się wstrząsający wypadek.

Około godz. 11.30 rano jakiś mężczyzna stosunkowo jeszcze młody, wszedł na szczyt wieży Jasnogórskiej i, przechyliwszy się nieostrożnie przez balustradę, spadł z wysokości blisko 100 m. na dach klasztoru. Ciało spadającego uderzyło tak silnie, że przebiło dach i znalezione zostało na strychu. Śmierć nastąpiła natychmiast. Tragicznie zmarł okazał się 35-letni Stanisław Koniariski, zamieszkały w Łodzi, przybyły do Częstochowy z pielgrzymką łódzka.

## STRONNICTWO NARODOWE

Kierownictwo Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego zwraca wszystkich członków do zgłoszenia się w sekretariacie Sekcji przy ulicy Mostowej 1. Sekretariat Sekcji czynny codziennie z wyjątkiem świąt od 11 do 14-ej i od 19 do 20-ej.

Ogólne zebranie członków Sekcji Akademickiej odbędzie się w piątek 24.9 br. o godzinie 19.30, obecność wszystkich członków konieczna.

Wydział Organizacyjny Stronnictwa Narodowego w Wilnie zawiadamia, iż w niedzielę dnia 26 września rb. odbędzie się ogólne, pierwsze powołacyjne zebranie członkowskie. Omawiane będą a) Sytuacja polityczna, b) Plan pracy na najbliższą przyszłość. Obecność wszystkich członków konieczna.

## Katastrofa kolejowa we Francji

### Zderzenie dwóch ekspresów na stacji Vars

BORDEAUX 21.9. W pobliżu miejscowości Vars w odległości 15 km. od stacji Angouleme wydarzyła się katastrofa kolejowa. Dwa ekspresy, dążące do Paryża, zderzyły się. Pierwszy z ekspresów przybył na st. Angouleme z Bordeaux o godzinie 22 min. 7, odszedł o godz. 22.13, następny dodatkowy ekspres wprowadzony na okres letni wyszedł ze st. Angouleme o godz. 22.20. Pierwszy z tych pociągów wykołcił się w pobliżu Vars, drugi zaś nie mając sygnałów ostrzegawczych, wpadł na ostatnie wagony wykołajonego pociągu.

BORDEAUX 21.9. O godz. 5-ej rano nadeszła tu wiadomość, że liczb

ba zabitych w katastrofie kolejowej wynosi 8 osób. Rannych jest 25 osób, z czego 15 bardzo ciężko. Jeden z rozbitych wagonów kolejowych jeszcze nie został uprzątnięty tak, że prawdopodobnie liczba ofiar katastrofy okaże się większa.

Na miejscu katastrofy rozgrywa się rozdzierające sceny. Pasażerowie poszukują swych towarzyszy podróży, krewnych. Jeden z wagonów został rozbity dosłownie w drzazgi. Pomiedzy zabitymi trzy osoby należą do jednej rodziny. Nazwiska ofiar nie zostały jeszcze ustalone. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

## Pogrzeb Tomasza Masaryka pierwszego prezydenta Czechosłowacji

PRAGA. 21.9. Już w nocy i wczesnych godzinach rannych na ulicach, którymi miał przejść pogrzeb prezydenta Masaryka, gromadzić się zaczęły niezliczone tłumy. Na wszystkich domach powiewają żałobne chorągwie.

O godz. 10-ej wśród bicia dzwonów kondukt opuścił zamek na Hradczynie i przeszedł Pragę na przystanku 7 km. trasy do dworca Wilsona, gdzie złożono trumnę na przybrany kirem peronie. Wzdłuż trasy konduktu ustawili się nieprzejrzane tłumy publiczności.

Na czele konduktu jechał konno gen. Syrowy, generalny inspektor armii w otoczeniu trzech wyższych oficerów sztabu generalnego. Następnie niesiono sztandary wszyst-

kich pułków armii czechosłowackiej.

Za trumną, spoczywającą na lawecie armatniej, postępował członek rodziny, prezydent republiki czechosłowackiej Benes, a dalej reprezentanci rządów zagranicznych, przedstawiciele parlamentu, rządu i delegacje organizacji społecznych.

Kondukt żałobny zamykało 5 batalionów piechoty, pułk dragonów i oddziały artylerii. Po przyjeździe na dworzec oddziały wojska przedelfowały przed trumną, poczym zwłoki Masaryka umieszczono w pociągu, którym zostaną przewiezione do Lan, gdzie będą złożone obok zwłok żony zmarłego Prezydenta.

## Tajemnicę pozyskania Klienteli!!!

zna Polska Składnica Galanteryjna

**FRANCISZEK FRLICZKA** WILNO, ZAMKOWA 9

Telefon 6-45

dlatego podają za najnowszymi zdobyczami i wymaganiami w dziedzinie mody, elegancji i jakości polecając

**Pani:** szalczek, apaszkę, sweterek, bluzkę, bieliznę damską, nocne koszulki, komplety (motyłki i koszulki), szlafroczyk, dżemperki, pończoszki, rękawiczki, torebki parasolkę i t. d.

**Panu:** elegancki PŁASZCZ Jeslny, SZALIK najmodniejszy, RĘKAWICZKI skórkowe, BIELIZNĘ KRAWAT, PYJAMĘ, SZLAFROK, SKARPEKI i t. d.

## Japończycy zapowiadają całkowite zniszczenie Nankinu

50 TYS. CHIŃCZYKÓW  
W PULAPCE

TOKIO 21.9. Japońskie władze wojskowe potwierdzają wiadomość, że 50 tys. Chińczyków znalazło się w pułapce. Okrążeni oni są przez wojska japońsko-mongolskie, posuwające się wzdłuż linii kolejowej Pekin — Suiyuan, oraz oddział japoński, posuwający się naprzód z Szahubu, miasta na granicy między prowincjami Szan-Si i Suiyuan. Na froncie Szanghaju wojska japońskie na odcinku Lotien — Czen podjęły dziś rano generalną ofensywę przeciw wojskom chińskim, które są jakoby w odwrocie w kierunku na Kiating Niansiang, trzecią i ostatnią linię obrony.

### PLAN ZARZUCENIA NANKINU BOMBAMI

TOKIO 21.9. Kola japońskie sądzą, że zniszczenie Nankinu skróci czas trwania działań wojennych, demoralizując wojska chińskie, stawiające opór pod Szanghajem. Zdaniem tych kół, pierwsze bombardowanie Nankinu w dn. 14 i 15 września, nie miało określonych celów i było ściśle „charakteru uczuciowego”, ponieważ japoński okręt admirałski „Idzumo” znajdował się w niebezpieczeństwie. Brak przygotowania do nalotów, pociągnął za sobą duże straty. Kola dobrze poinformowane obliczają straty na 25 samolotów.

W przyszłości bombardowania dokonywane będą z zimną krwią po skrupulatnym przygotowaniu. Ok. 100 samolotów nowego typu, poprzedzonych ostateczną liczbą aparatów myśliwskich, zarzuci Nankin bombami zapalającymi. Za zniszczeniem Nankinu pójdzie prawdopodobnie zniszczenie Hang-Czeu i dwóch linii kolejowych, wiodących do Szanghaju, co utrudni zaopatrywanie wojsk chińskich i przyspieszy całkowitą demoralizację i kapitulację rządu nankińskiego.

### EWAKUACJA NANKINU.

NANKIN. 21.9. Przedstawicielstwa obcych mocarstw w Nankinie opuszczają stolicę Chin. Wyjechały już poselstwa Niemiec i St. Zjednoczonych. Pozostają natomiast ambasada W. Brytanii. Ambasador zwrócił się wczoraj do rządu tokijskiego żądając nie bombardowania w Nankinie obiektów cywilnych.

### NATARCIE JAPONCZYKÓW

PEKIN. 21.9. W Chinach Północnych należy oczekiwać według Reutera decydującej bitwy w najbliższej przyszłości. Armia japońska przygotowuje ofensywę wzdłuż linii kolejowych Pekin — Hankau i Tientsin — Pukau. Dotychczasowe zwycięstwa japońskie były odniesione, według Reutera, nad wojskami chińskimi nie rozporządzającymi współczesnym wyposażeniem pod wzglę-

dem technicznym. Tylko cztery dywizje tych wojsk należały do rządu centralnego. Działania wojenne wejść jednak w nową fazę, kiedy Nankin użyje w walce z oddziałami japońskimi swych tanków i ciężkiej artylerii.

Kolumny japońskie już są rzekomo gotowe do ataku na Pao-Ting-Tun.

### KONFLIKT ZALAGODZONY

TOKIO. 21.9. Agencja Reutera donosi: Dziś w godzinach popołudniowych została złożona w ambasadzie W. Brytanii odpowiedź na notę brytyjską w sprawie zamachu na ambasadora Hugesena. Jakkolwiek treść tej noty nie jest dotychczas opublikowana, zdaje się nie uiegać wątpliwości, iż zaspokoi ona życzenia rządu brytyjskiego.

Tak, jak nie padnie piorun z bezchmurnego nieba, taksamo nie wygra na loterii ten, kto nie zaopatrzył się w los loteryjny

## Krwawa bitwa z czerwonymi pod Penas Blancas w Asturii

SALAMANKA 21.9. Komunikat sztabu powstańczego donosi: mimo że w Asturii panuje pogoda, wybitnie nie sprzyjająca operacjom wojskowym, mimo to oddziały powstańcze szybko posuwają się naprzód. Zajęto 8 wsi, dochodząc do doliny Nueva, a na skrzydle zachodnim zajmują również 8 innych wsi, zdobywając całkowicie Penas Blancas. Zajęte zostały również miejscowości Carrena i Po. Nieprzyjacieli, którzy stawiali zacięty opór ponieśli dotkliwe straty. Jedną z drobnych kolumn powstańczych znalazła na zdobytych stanowiskach przeszło 100 poległych żołnierzy rządowych.

Liczba wziętych do niewoli jest znaczna. Na froncie Leon zdobyte zostały Mersal oraz obsadzone zostały zbocza wzgórza de La Guilla. Na froncie madryckim nieprzyjacieli trzy razy usiłował atakować na terenie miasta uniwersyteckiego stanowiska nasze wojskółki szkolne. Za każdym razem ataki ich zostały odparte. Na froncie Cordoby nieprzyjacieli atakowali nasze stanowiska na odcinku Pennaroya. Na odcinku Grany nieprzyjacieli atakowali nasze stanowiska, używając dużej ilości czołgów i samochodów pancernych sowieckich. Ataki te również zostały odparte.

## 212 kolejarzy rozstrzelano na D. Wschodzie jako podejrzanych o akcję trockistowską

MOSKWA 21.9. Z Chabarowska donoszą: na wyjazdowej sesji wojskowego kolegium sądu najwyższego ZSRR rozpatrywało w Woroszyłowie - Utyrsku (dawny Nikolsk-Utyrsk) sprawę antysowiecko-prawicowej organizacji terrorystycznej szpiegów i dywersantów, działającej na kolei Dalekiego Wschodu. Orga-

nizacja ta była w kontakcie z wywiadem japońskim. 10-ciu członków organizacji zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano. Ogólna liczba rozstrzelanych kolejarzy na Dalekim Wschodzie wynosi od maja r. 212 osób.

## Proces „raclawicki” zbliża się ku końcowi

MIECHÓW. 21.9. W 8 dniu procesu raclawickiego zeznawało tylko 28 świadków odwodowych, gdyż 10 nie stawilo się na rozprawę. Ponieważ zeznania świadków mają się już ku końcowi a nieliczni z pośród oskarżonych mają dość wątpliwe alibi, obrona powołała nowych dwu-

dziestukilku świadków, celem ustalenia alibi pozostałych oskarżonych. Sąd postanowił przesuchać tych świadków we czwartek 23 b. m. O-gółem więc, poza 80 świadkami oskarżenia, zeznawać będzie w tym wielkim procesie 180 świadków obrony.

## Zakaz pędzenia stad po drogach o nawierzchni twardej

WARSZAWA. 21.9. Z powodu tego, iż fakty częstego pędzenia zwierząt po drogach publicznych nie tylko hamują, ale często nawet uniemożliwiają normalny ruch na drogach i powodują nieszczęśliwe wypadki oraz wpływają na niszczenie nawierzchni drogi, skarp, nasypów i rowów, minister spraw wewnętrznych zarządził, co następuje: Na drogach publicznych o twardej nawierzchni pędzenie zwierząt stadem jest zabronione. Wolno pędzić jedynie poszczególne zwierzęta pod warunkiem prowadzenia ich na uwięzi, przy mogą być prowadzone tylko prawą krawędzią drogi

tak, by normalny ruch na drodze nie był hamowany.

Przepędzanie zwierząt stadem przez drogi publiczne o nawierzchni twardej może być dopuszczone jedynie w przypadku konieczności przepędzania zwierząt z terenów, przylegających do drogi z jednej na tereny przylegające do drogi z drugiej strony, oraz tam, gdzie nie ma innej drogi na pędzenie zwierząt z obór, stajni itp. na pastwisko i odwrotnie.

Wynnych niestosowania się do tego zarządzenia należy pociągnąć do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

## Drugi Brześć

Zajścia antyżydowskie w Bielsku

Katowicka „Polonia” następująco opisuje przebieg zajść antyżydowskich w Bielsku:

„Na szeregu ulic pryncypalnych w Bielsku i Białej wybito szyby wystawowe we wszystkich magazynach i sklepach żydowskich. Podkreślić należy, że ludność polska nie dopuściła się przy tym ani jednego wypadku kradzieży, aczkolwiek towary, pochodzące ze zdemolowanych sklepów żydowskich, leżały dosłownie na ulicy.

Zaznaczyć również trzeba, że stanowisko Żydów w Bielsku i Białej było wyraźnie prowokujące, gdyż nie stosowali się oni do przepisów policyjnych, mających na celu zapewnienie im bezpieczeństwa, a nawet z okien swych mieszkań rzucali kamienie, wybijając szyby w mieszkaniach, sklepach i instytucjach publicznych.

W toku zajść odniosły rany 3 osoby: 24-letnia Maria Pawlikówna, 21-letni Antoni Bystron i 21-letni Ryszard Szafran. Wszyscy oni pochodzą z Bielska. Umieszczono ich w szpitalu.

Żydowski „Nowy Dziennik” pisze o zajściach m. in. co następuje:

W centrum miasta Bielska na ul. 3-go Maja nie ocalał prawie ani jeden sklep żydowski, podobnie, jak na ulicach: Kolejowej, Jagiellońskiej i Na Wzgórzu. Główna ulica miasta Białej, ul. 11 Listopada, uległa również podobnemu losowi. Miasto Bielsko przyciągające swoim urokiem setki turystów, przedstawia dziś niesamowity wygląd.

Duże okna sklepowe zabite są deskami, w innych sterczą szczątki szyb. Zdarzyły się wypadki pobicia Żydów, którzy się zresztą nie zjawiali na ulicach.

## O Akademię chłopską

Na odbytym ostatnio w Warszawie, ogólnopolskim zjeździe maturalistów — synów chłopskich, wysuniętych zostało szereg postulatów w sprawie oświaty wsi. Między innymi uchwalono domagać się utworzenia w Polsce specjalnego uniwersytetu chłopskiego (Akademii Chłopskiej), a póki to nie nastąpi wysunął Zjazd postulat tworzenia katedr na wyższych uczelniach o historii i społecznym życiu wsi.

## Młodzi ozonowcy w mundurach

„ABC” dowiaduje się, że w sferach kierowniczych Ozonu postanowiono w najbliższym czasie utworzyć organizację t. zw. Związek Młodej Polski. W mundurach tych młodzi ozonowcy będą występować we wszelkich uroczystościach i obchodach. Mundury i specjalne obozy dla ćwiczeń, które będą w najbliższym czasie wprowadzone, mają m. in. służyć ograniczeniu młodzieży ozonowej od wszelkich wpływów z zewnątrz przyciągających do zwiększenia zwartości organizacyjnej związku.

## Kronika telegraficzna

— Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj prezesa rady ministrów gen. Składkowskiego oraz wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

— Austriacki sekretarz stanu dr. Schmidt ma przybyć z oficjalną wizytą do Warszawy, odpowiadając na wizytę ministra Becka z kwietnia roku ub.

— Minister Beck opuścił Genewę, udając się na kilkudniowy wypoczynek do Weneclii.

— Rząd belgijski zgodził się postawić swą kandydaturę na wakujące miejsce w Radzie Ligi Narodów. Ponowne wybory do Rady odbyć się mają we czwartek.

— Dochodzenie policyjne w sprawie pożaru Rotundy w Wiedniu nie ustaliło byżar ten był aktem sabotażu.

— Nad granicą fińską przeleciały w kilku miejscach sowieckie samoloty wojskowe. Jeden z nich musiał lądować na terytorium Finlandii.

— Przybył do Berlina marszałek Badoglio. Marszałka powitali na dworcu przedstawiciele ministerstwa wojny Rzeszy oraz ambasady włoskiej.

— Do portu w Neapolu wszedł statek „Cezare”, wiozący 17 oficerów, 24 podoficerów i 312 legionistów włoskich, rannych w Hiszpanii.

— Na wielkiej magistrali łączącej Trapezund z granicą Iranu, samochód ciężarowy spadł wraz z pasażerami w przepaść. Szyber i 6-ciu pasażerów poniosło śmierć.

— Z Mandżukuo donoszą o szerzeniu się tam czarnej ospy. Dotychczas zanotowano ponad 200 wypadków tej choroby.

— Po raz trzeci rzucono bomby z gazem łzawiącym w licznych kinematografach Nowego Jorku. Kilku widzów odniosło rany skutkiem wybuchu bomb, a kilkadziesiąt osób rozchorowało się.

## Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.  
5.000 zł. — 50134.  
75.000 zł. — 16011.  
50.000 zł. — 107021.  
15.000 zł. — 121588 129365.  
10.000 zł. — 123510 180705.  
5.000 zł. — 22552 48762 77849 77859 119473.  
2.000 zł. — 22466 30889 31839 33188 33427 56916 70024 70430 78841 93923 114006 122100 122611 128637 132049 158067 174116 183754 194723 194685.  
1.000 zł. — 4852 6198 18676 21524 28141 36267 39472 55549 61312 73383 74969 73645 74331 74968 88920 89913 90973 93258 100620 101257 104716 104754 108177 117604 119445 126984 151511 155215 170210 175550 183051 191420 193748

Drugie ciągnięcie.  
20.000 zł. — 94727.  
15.000 zł. — 147983.  
5.000 zł. — 47313 67662 63452 68886 17923 186837.  
2.000 zł. — 4991 6768 13719 17233 19378 25863 21186 35524 35625 51879 71887 73467 116524 117177 119097 166353 178037 189044  
1.000 zł. — 6097 10236 15332 32678 40732 53682 53608 53661 53985 60670 69794 74726 85012 85317 89465 101212 119316 128812 131427 133381 136903 139581 165156 175433 184568 186436 191840.

## Echa napadu na łódź podwodną Majora Troncoso przewieziono do Brestu

BORDEAUX 21.9. Według depezy, otrzymanej przez „Petite Gironde” major Troncoso przewieziony został w ciągu nocy samochodem do st. Jean de Luz. Przed st. Jean de Luz majora Troncoso wprowadzono na pokład „Etincel”. Według informacji „Petite Gironde”, major Troncoso komendant Irunu przewieziony zostanie do Brestu, gdzie stanie przed sądem śledczym prowadzącym dochodzenia w sprawie usiłowanego uprowadzenia łodzi podwodnej „C 2”.

PARYŻ. 21.9. Aresztowanie majora Troncoso odbyło się w następujących okolicznościach. Dowie-

działy się o aresztowaniu swego szofera, który brał udział w wyprawie na łódź podwodną w porcie Brest, mjr. Troncoso przybył z Irunu, zaopatrzone — jak zwykle — w paszport dyplomatyczny do Hendaye, domagając się od władz francuskich zwolnienia swego szofera. Mjr. Troncoso interweniował bardzo kategorycznie i ostro. Nie wskazywał jednak nic, zapowiedział, że przybędzie powtórnie wieczorem. Kiedy wieczorem zorientował się, że grozi mu aresztowanie, zapowiedział, że w razie aresztowania władze Hiszpanii narodowej będą mogły odpowiedzieć aresztowaniem konsulów francuskich na terenach zajętych przez wojska gen. Franco.

W Paryżu istotnie pojawiły się pogłoski o takich aresztowaniach. Pogłoski te zostały urzędowo zdemontowane. Niemniej cała sprawa komplikuje się tak dalece, że należy się liczyć z poważnymi komplikacjami pomiędzy Francją i rządem burskim.

### Wilkins zaginął

LONDYN 21.9. Agencja Reutera donosi, że od soboty brak jest wiadomości o losie znanego podróżnika i lotnika sir Huberta Wilkinsa, który 19 sierpnia wyruszył samolotem na poszukiwania Lewczińskiego.

### KONFERENCJA PANARABSKA



W Blondane (Syria) odbyła się konferencja panarabska, w której wzięło udział 490 osobistości z różnych państw arabskich.

# FRONT DEMOKRATYCZNY I KOMUNISCI

W ubiegłą sobotę w Kielcach rozrzucono w wielkich ilościach odezwę okręgowego komitetu komunistycznej partii. W odezwie tej czytamy:

„Czas nagli do porozumienia ugrupowań demokratycznych. Tylko we wspólnym froncie, tylko przez masowe wystąpienia lud pracujący pokrzyżuje plany reakcji. Miesiąc wrzesień to miesiąc werbunku do klasowych związków zawodowych. Niech żyje szeroki front demokratyczny!”

Odezwa ta raz jeszcze świadczy o żywym udziale komunistów w próbach budowania frontu demokratycznego. Udział ten nie ogranicza się do propagandy partyjnej, sięga głębiej i wyraża się w organizacyjnej podbudowie „frontu” za pomocą komórek rozmieszczonych umiejętnie w ugrupowaniach demokratycznych.

Akcji tej wcale nie staje na przeszkodzie głęboka pogarda, jaką wzdrowie i teoretycy komunizmu żywią dla demokracji. Kiedyś, po zwycięstwie komunizmu staną się oni najkrwawszymi jej katami; dopóki jednak trwa walka, chętnie posługują się systemem i hasłami demokratycznymi, aby zwycięstwo to przyspieszyć. I jeśli w tej akcji jest coś zdumiewającego, to chyba bezbrzeżna naiwność kół „demokratycznych”, które, niepomne doświadczeń, tak łatwo idą na lep komunistycznego manewru.

Głębsze powody tej łatwości i zaślępienia dadzą się wyjaśnić przez to, że koła demokratyczne oddawna są urabiane i kierowane z ukrycia przez czynniki, dla których cele komunistycznego przewrotu są bardzo bliskie. Na gruncie polskim rolę tę spełniają różne filijki kierowniczych kół żydowskich, gotujących wśród wielu innych środków walki z naszym narodem również i narzędzia komunistycznego przewrotu.

W swojej ostatniej mowie Hitler wskazał na te koła, jako na źródło rewolucyjnego wrzenia w całej Europie. Zostało to przyjęte przez prasę „demokratyczną” z wielkim sceptycyzmem, a nie rzadko z kpinami; chociaż niedawno wypadki w Rosji, Austrii, Niemczech, na Węgrzech i w Hiszpanii, aż nadto potwierdzają słuszność tego twierdzenia. Jeśli chodzi o stosunki polskie, sprawa ta jest jeszcze jaśniejsza niż gdzie indziej.

Wzrost uświadomienia narodowego mas polskich, wypieranie Żydów z miast i miasteczek przez ludność wiejską, ogólna coraz bardziej niechęć ekonomicznej i politycznej przewadze żydostwa postawa społeczeństwa, wytwarza dla ludności żydowskiej coraz trudniejsze położenie.

Żydzi doskonale zdają sobie sprawę z tego, że proces odżydzenia Polski jest zjawiskiem żywiołowym, że do pewnego stopnia tylko wynika z planowej, świadomej akcji politycznej, że korzeniami swoimi tkwi głęboko w koniecznościach życiowych naszego narodu.

Chcąc wyrwać te korzenie, trzeba wytrącić kraj z normalnego rozwoju, sparaliżować jego siły twórcze, pogrążyć w anarchii i narzucić ustrój społeczno-polityczny najzupełniej obcy jego naturze i interesom.

Nie sądzimy, aby można było dzieła tego dokonać inaczej niż w drodze przewrotu i dyktatury komunistycznej. Dla tego też jesteśmy przekonani, że taki przewrót leży w planach strategicznych polityki żydowskiej w Polsce i że jest już obecnie systematycznie przygotowywany.

Tym się tłumaczy żywy udział komunistów w organizacji frontu demokratycznego i ich nawoływanie do zjednoczenia lewicy. Tym się tłumaczy również koncentracja, zdawałoby się najzupełniej sobie obcych, grup na gruncie wspólnej walki z polskim ruchem narodowym, będącym najpełniejszym wyrazem dążeń naszego społeczeństwa.

# Madagaskar czeka na imigrantów

Wróciła z Madagaskaru komisja dla zbadania możliwości emigracji Żydów z Polski na tę wielką, francuską dziś wyspę, na której niegdyś wstąpił się swymi przygodami Beniowski. Na czele komisji stał major M. Lepecki z prezydium Rady Ministrów, w skład jej wchodził Leon Alter, dyrektor Żydowskiego T-wa Emigracyjnego i inż. S. Dyk, ekspert rolny z Tel Awiwu. Komisja nie ogłosi publicznie raportu, zanim nie przedstawi go rządowi polskiemu i francuskiemu. Ale z tego, co major Lepecki oświadczył w wywiadzie z „Kur. Warszawskim”, wnioskować wolno, że wyniki badań komisji polskiej były pomyślne. Sam p. Lepecki nazwał te wyniki wyraźnie „optymistycznymi”.

Na pytanie, czy trąd lub febra nie stanęłyby na przeszkodzie osadnictwu, odpowiedział p. Lepecki:

„Jeżeli chodzi o kolonizację, mowa może być jedynie o ośrodkach zdrowych. Co się tyczy trądu, jest to jedna z legend, które wloką się za tym, czy innym krajem. Ja się z trędowatymi na Madagaskarze nie spotkałem. Wiem, że jest jedno zamknięte trędowisko. Spotykałem natomiast wielu trędowatych w Brazylii. I nikt o tym nie wie, może dlatego, że nikt nie pisze. Powtarzam: legenda, legenda i olbrzymia przesada.”

— Jak są warunki naturalne Madagaskaru?

— Madagaskar posiada znaczne obszary żyznych ziem. Są to przeważnie stopy. Lasów mało, zostały wytrzebione przez nieostrożne palenie okolicznych stóp, celem ich uzdysznienia. Zwierzęta europejskie aklimatyzują się dobrze, prócz może konia.

— Jak się przedstawia sprawa surowców?

— Z eksploatowanych są surowce roślinne (wanilia, kawa, rafia, goździki, olejki perfumowe), poza tym minerały (grafit, mika, złoto, kamienie szlachetne, rudy).

— Jaki jest stosunek tubylców do białych?

— Bardziej przychylny. Jest tam zresztą tak dużo ziemi, że miejsce się znajduje dla wszystkich. W tej chwili wypada 6-ciu ludzi na km. kwadr. Jeżeli chodzi o konkurencję krajowców, może być jedynie mowa o Howa, rzeczywiście znajdujących się na stosunkowo wysokim poziomie (posiadają rozwinięte szkolnictwo, literaturę, wydają nawet gazety). Reszta jest prymitywna.

Z innych informacji cytujemy: Ludzie poza miastami chodzą przeważnie pół nago. Komunizmu prawie nie ma. Życie jest spokojne i bezpieczne do tego stopnia, że „w porównaniu z nim stara Europa wydaje się być jakimś Dzikim Zachodem. Jeśli ktoś tam siedzi w więzieniu, to chyba za niezapłacenie podatków”.

Na Madagaskarze mieszka 8 Żydów francuskich. Żydów polskich jeszcze nie ma. Jest zato 9 Polaków. Jeden ma cztery sklepy. Między portem Majungo a jeziorem Kinkony kursuje już pod polską banderą okręt „Stach” należący do kupca Heronima Obsta z Poznania.

A zatem wiadomości są pomyślne. Zbijają one urobioną przez żydowską prasę opinię, jakoby Madagaskar nie nadawał się na teren emigracyjny. Żydzi skarżą się na bezpieczeństwo w Polsce. Na Madagaskarze nikt ich nie tknie. I jeżeli będą płacić podatki, do czego trochę już się w Polsce przyzwyczaili, to powodzą im się będzie — pod trójkolorową flagą Francji — wybornie. Nam także.

# Znamienne nominacje i dymisje

Kraków, we wrześniu

Dziś doszła do Krakowa wiadomość od dawną niecierpliwie wyczekiwana: dwaj profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej, wyrzuceni z niej przez min. Jędrzejewicza, wracają na swoje dawne posterunki. Wracają z honorem i z awansem, odeszli jako profesorowie nadzwyczajni, wracają zaś jako profesorowie zwyczajni.

Prof. dr. Adam Heydel wykladał ekonomię, prof. dr. Jan Glatzł miał drugą katedrę chirurgii, prof. Heydel jest wybitnym reprezentantem krakowskiej liberalnej szkoły ekonomicznej i jest z przekonaniem narodowcem, choć nie bierze bezpośredniego udziału w życiu politycznym. Prof. dr. Glatzł jest znanym tylko jako znakomity chirurg i uprzejmy i uczony człowiek. Politycznie — czyta chętnie „Kurierka”. To też dotąd jeszcze nie bardzo jest jasne, dlaczego tak na prof. Glatzla uwziął się min. Jędrzejewicz.

Katedra ekonomii została restytuowana, a senat zaproponował unicoloro na tę katedrę bezrobotnego prof. Heydla jeszcze w styczniu. Z jedynej katedry chirurgii ustąpił niedawno prof. dr. Rutkowski, przechodząc na emeryturę. Senat i na tę katedrę zaproponował zredukowanego przez min. Jędrzejewicza prof. Glatzla. Obydwie nominacje zostały równocześnie podpisane przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej w połowie września, a obecnie ogłoszone.

Nominacje te wywołały w kołach profesorskich wielkie zadowolenie. Nie osoby wchodzi tu w grę. Profesorowie krakowskich szkół akademickich uważają powrót na katedry obydwu bezrobotnych profesorów jako moralną satysfakcję, na którą długo, zbyt długo, czekali, i jako zapowiedź poszanowania tradycyjnej autonomii szkół akademickich.

Powrót prof. Heydla i Glatzla na katedry akademickie jest wstępem do rewizji całej przez min. Jędrzejewicza przeprowadzonej czystki. Uniwersytet Jagielloński czyni usilne zabiegi o powrót na katedrę historii kultury prof. Kota, Uniwersytet Lwowski zgłasza wnioski o przywrócenie katedry anglistyki dla prof. Tarnawskiego, Uniwersytet Wileński zabiega o powrót prof. Glazera i t. d. A senat i młodzież wszędzie dodają do tego jeszcze i czysto rzeczowe argumenty: brak katedr, brak profesorów.

Zjawiska te są otaczane różnymi pozorami, maskowane najrozmaitszą frazeologią, którą ich uczestnicy często biorą za prawdziwą monetę.

Nie mniej jednak ich sens istotny pozostaje niezmienny, dobrze znany prawdziwym inspiratorom i kierownikom tych przedsięwzięć.

Przedziej czy później wnioski te muszą być załatwione, zgodnie z interesem wyższych uczelni.

Tego samego dnia i tą samą pocztą doszła do Krakowa druga wiadomość: otrzymała dymisję i odchodzi na zasłużony odpoczynek wizytorka lwowskiego kuratorium szkolnego, Maria Jaworska. Pani ta była w poprzednim sejmie przewodniczącą Komisji oświatowej i obok niezliczonych już postów Szyszki i Smuligowskiego, główną podporą polityki braci Jędrzejewiczów tak przy reformie szkolnictwa średniego, jak i przy kasowaniu autonomii szkół wyższych.

Zbieg nominacji profesorów Heydla i Glatzla i dymisji wiz. Jaworskiej jest oczywiście przypadkowym, ale mimo to — bardzo charakterystycznym dowodem na zmieniające się w Polsce stosunki.

# O przeniesienie do Kanady stolicy imperium brytyjskiego

MONTREAL, 20.9. — Colin Brooks, redaktor „London Sunday Despatch”, przemawiając w Toronto oświadczył, że „Kanada powinna być siedzibą Imperium Wielkiej Brytanii. Nastąpić to może już w roku 1939.”

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Brooks oświadczył, że jeszcze przed przeniesieniem stolicy imperium brytyjskiego do Toronto, napłyną do Kanady ogromne kapitały ze Stanów Zjednoczonych, które są przemęczone walką klasy pracującej z kapitalizmem. Projekt przeniesienia stolicy imperium do Toronto motywu je Brooks położeniem Londynu, zbyt bliskim grożącej stale wojną Europie.

# Przed wyborami w Sowietach Zapowiedź nowej „czystki” w gazetach

MOSKWA — 20.9. — Według danych ze źródeł półoficjalnych, w wyborach do najwyższej rady państwowej weźmie udział przeszło 100 milionów wyborców. Prasa, nawołując do organizacji wyborów, nie podaje dokładnej ich daty, lecz ogranicza się do stwierdzenia, iż wybory odbędą się za kilka miesięcy.

Jest rzeczą konieczną aby i społeczeństwo polskie w najszerszych swoich kołach dokładnie rozumiało o co się gra toczy i aby było świadome grożących mu z tej strony niebezpieczeństw.

Wtedy walka z tymi niebezpieczeństwami będzie łatwiejsza i skuteczniejsza.

# PRZEGLĄD PRASY

## GDZIE SZUKAĆ MASONERII?

Występując w „Czasie” przeciw niewłaściwej lub nawet złośliwej kampanii antymasońskiej, wskazuje p. A. Romer te koła, w których należy szukać masonów. Znajdują się oni

„wśród „wyzwoleńców” i socjalistów starego autoramentu, wśród członków Ligi Praw Człowieka i Obywatela, najłatwiej o rzeczników „frontu ludowego”. „Putkacki”, Wiciowcy, kieownicy. Zw. Naucz. Szkół Powszechnych, radykalna inteligencja, wolnomysliciele, oto „kadry”, świadomie czy nieświadomie ulegające inspiracji łóż. Ostatni międzynarodowy zjazd masonski odbył się w Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie. Była o to interpelacja w Sejmie, pozostała ona bez odpowiedzi...”

Od siebie dodajemy, że różne insynuacje i oskarżenia, pochodzące od odstępców ze Stron Narodowego, wysługujących się dziś sanacji, trzeba uważać za prowokację i rozmyślane wprowadzanie w błąd opinii publicznej. Nie należy im robić niezasłużonego zaszczytu brania ich serio.

## DLACZEGO WOJEW. JÓZEWSKI POZOSTAJE?

Wśród wojewodów, którzy otrzymali ostatnio dymisję, spodziewano się znaleźć nazwisko wojewody wołyńskiego, p. Józewskiego. Jednak go nie znaleziono. P. Józewski pozostaje, choć „z polityki jego niezadowolony jest cały naród”...

„Jakie powody — pyta „Myśl Narodowa” — zdecydować mogły o zaniechaniu spodziewanej przez ogół zmiany na stanowisku kierownika Wołynia? Sądzimy, iż takie same, jakie podkopywały wszystkie inne zmiany obwieszczone w dniach ostatnich. Są one, jeśli przejrzymy listę mianowanych osób, dowodem wyczerpującym się rezerwy ludzkich panującego w Polsce rok już dwunasty systemy. Tragiczna, zaiste, sytuacja. Czy można oczekiwać jakiejś poprawy w czasie najbliższym? Nie sądzimy. Garska narbyku świeżego, która zdążył przyhołubić do piersi pułkownik Koc, jest jeszcze bardzo młoda.

Czas jednak nagli. Wobec dokonywanych się zmian wokół nas, wobec nadmiaru inwencji u tych, z którymi mierzyć się nam przyjdzie kiedyś niezawodnie, wobec ewolucji rogladu na świat i na pozycję narodu, wobec poprostu wzrostu prądów nacjonalistycznych i to nie tylko w łonie społeczeństwa usposobionego opozycyjnie, ale i w łonie niektórych kół rządowych, decydujących, bo z armii wyrosłych, wojewoda Józewski ze swą linią postępowania opartą na typoswo XIX-wiecznych kategoriach myślenia, staje się jakimś anachronizmem.

Rozumielibyśmy politykę wołyńską jako fragment polityki polskiej specjalnego zupełnie gatunku. Gatunek ów jednak nikomu już dzisiaj nie smakuje i u nikogo nie znajduje aprobaty, nie stanowi — słowem — polityki oficjalnej, dowodem sprzeczne zupełnie działania wojewodów, którzy i na swoich ziemiach mają do czynienia z zagadnieniem ukraińskim”.

I ze względu na konieczność jednolitej polityki rządowej na kre-

sach wschodnich, jak i ze względu na tę specyficzną „politykę ukraińską”, jaką p. Józewski uprawia, dymisja p. Józewskiego jest nakazem chwili.

Są zapewne — obok wymienionego przez „Myśl Narodową” — inne jeszcze motywy, które p. Józewskiego uczyniły nieusuwalnym wicekrólem Wołynia. Te motywy, wpływy, czy siły winny jednak ustąpić przed interesem państwa.

## STARZY POLACY UMIELI PO ŁACINIE

W „Dzienniku Poznańskim” znajdujemy kilka krytycznych uwag z powodu lekceważenia samorządów w Wielkopolsce. Uwagi są słuszne. Autor jednak, jakby wątpiąc w siłę swych argumentów, podparł je starą polską maksymą, która pod jego piórem brzmi: Nil de nos sine nos. Otóż wykluczamy, by maksyma polityczna dawnych Polaków zawierająca w pięciu słowach dwa rażące błędy gramatyczne. Polacy mówili i pisali dobrze po łacinie i zasadę „nic o nas bez nas”, potrafiliby wyrazić bez błędu w języku Cyncerona.

## NERON — WŁADCA „LIBERALNY”...

Niefortunny obrońca Polski na kongresie Penklubów, p. Parandowski, próbuje teraz — w drugim już numerze „Wiadomości Literackich” — obronić... Nerona przed zarzutami okrucieństwa, samowoli i komediantwa, które mu postawili historycy rzymscy i których dotąd poważna historiografia odeprzeć nie potrafiła. Dowiadujemy się teraz, że Neron był władcą liberalnym, dobrotliwym i wielkodusznym. Miał on — zapewnia p. Parandowski —

„bardzo liberalne poglądy na wolność prasy i cenzura, gdyby istniała, uschłaby pod jego rządami z braku zajęcia”.

Prawda, że Neron zamordował matkę. By wylumaczyć matkobójstwo, p. Parandowski przedstawia Agryppinę w jak najgorszym świetle. Oburzyło to nawet łagodnego p. Grubińskiego w „Kur. Warsz.” i akłoniło go do przytoczenia ze znakomitego dzieła historyka Guglielmo Ferrera ustępów, nie tylko rehabilitujących matkę Nerona, ale stawiających ją wysoko, jako kobietę i patriotkę rzymską.

Jak widzimy, metoda stawiania tyranów przez zniesławianie ich ofiar nie datuje się od — naszych czasów.

Stary to także chwyt: nie władca winien, ale jego ministrowie. P. Parandowski opowiada:

„Nie trzeba jeszcze zapominać, że największą ilość wyroków, i najmniej usprawiedliwionych, przypada na ów półtoraroczny okres, kiedy Neron, porzuciwszy troskę o sprawę państwa, podróżował po Grecji z koncertami. Cała jego wina było, że dał oburzonym władzę jednemu ze swych wyzwoleńców, który okazał się łotrem”.

Jakżeż więc wylumaczyć odrzę współczesnych i potomnych do tego „liberalnego” władcy? Odrza była taka, że grób Nerona stał się miejscem, gdzie „straszyla”. Jak wylumaczyć bunt legionów przeciw despotcie? P. Parandowski jest tu w pewnym kłopotcie.

„Bunt zawiera w sobie różne elementy, tak że nie brak wśród nich nawet ruchu separatystycznego pewnych ludów celtyckich. Byłoby błędem uważać go za rewoltę przeciw Neronowi; kto wie, czy obwołanie Galby cesarzem nie nastąpiło na skutek fałszywych wiadomości z Rzymu o śmierci Nerona... Zdaje się, że najsilniejszym motywem był protest legionów prowincjonalnych przeciw przywilejom pretorianów, a dołączyły się jeszcze jakieś sprawy ekonomiczne, co można wyczuć z niektórych szczegółów tej dziennej wojny domowej. Starożytni historycy, nie przeniknawszy właściwego sensu zdarzeń, skomentowali ją jako reakcję przeciw despotyzmowi Nerona, a nowsi dodali sentymentalną opowieść o krucjacie „zdrowych sił moralnych”, mających uwolnić Rzym od hańby i zarazy”.

Przyszedł wrzesień literat polski, wolny od sentymentalizmu, i ogłosił o Neronie prawdę...

Nie chcemy przesadzać. Zgoda na to, że opinie historyków o cesarach nie zawsze były sine ira et studio. Jako wielbiciele starych, republikańskich instytucji, odnosili się często z uprzedzeniem do nowej, cesarskiej władzy. Ale poza ich poglądami widzimy małe i wielkie wydarzenia, które nie są ich wymysłem. Zabawne są próby p. Parandowskiego załatwiania się z tymi wydarzeniami. Znamy ten rodzaj historiografii. Uprawia się go dzisiaj w niejednym państwie. Ale głównie na terenie historii najnowszej.

Neron, postawiony na piedestale — czyż to nie ciekawy przejaw dziejowych uciążliwych nastawień?

# Żydowskie przywidzenia i starościńskie orzeczenia

Gordon Abram, zamieszkuje w N.-Wilejce przy ul. Kojańskiej 22, odznacza się dużą nerwowością i wybujałą fantazją, czemu dał wyraz dnia 4 marca r. b.

W nocy z 3 na 4 marca jacyś przechodnie uszkodzili mu płot. Jak i dlaczego to nastąpiło, tego nikt naprawdę nie wie, ale p. Abramowi wydało się, że to „gwałtowny zamach” na jego mienie nowowilejskich antysemitów — prawdziwy pogrom. Trzeba trafić, że w dn. 4 marca koło domu Gordona uczniowie urządzili bitwę w śnieżki, przy czym nie jedna może grudka śniegu trafiła i w zabudowania Gordona. Zabudowaniom tym zresztą nie się nie stało, ale zdenerwowany Gordon pobiegł na policję, która pośpieszyła na miejsce wypadku. Wprawdzie uczestników bitwy śnieżkowej już na miejscu „przestępstwa” nie zastano, ale w pobliżu saneczkowała inna grupa młodzieży, w gronie której znajdowali się zamieszkały w sąsiedztwie, a więc znani Gordonowi, Ewa Węgrowska i Józef Pipiro. Nie namyślając się długo, Gordon oskarżył tych dwoje, oświadczenie jego p. a. Eda Pac, (żydówka), a policja skierowała sprawę do sądu staro-

ścińskiego, z art. 28 prawa o wykroczeniach, czyli o zakłócenie spokoju publicznego.

Tu rozprawa, jak zwykle, trwała krótko. W sprawie Pipiry przesłuchano Gordona i Pacowę, nie pytając nawet o świadków odwoławczych, po czym wydano orzeczenie, skazujące Pipirę na 50 zł. grzywny. Jeszcze krócej trwał „proces” Węgrowskiej, bo nawet Gordona i Pacowę p. referent nie potatygotwał się przesłuchać. Wymiar kary ten sam.

Oczywiście skazani odwołali się do Sądu, który na wniosek obrońcy, apl. adw. Kownackiego, zbadał doprowadzonych świadków i w ten sposób po wszechstronnym wyświetleniu sprawy podzielił wywoły o obrońcy co do „słuszności” starościńskich orzeczeń, ferując w obu wypadkach wyroki uniewinniające.

Powstaje pytanie: kiedy nareszcie starostwa przy rozpoznawaniu skarg i żalów żydowskich zaczął traktować urojenia różnych Gordonów i Szpirów talk, jak na to zasługują?

Parę dni po tym Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę jeszcze trzech

rzekomych krzywdzicieli p. Gordona. W tym wypadku w aktach sprawy nie było w ogóle żadnych powodów winy, policja ani starostwo powiatowe nie potatygotwali się nawet zbadać jakiegokolwiek świadka. Po sterunku policji w Nowej Wilejce go losownie oskarżył i prosił starostwo o wysokie ukaranie, motywując tę prośbę działalnością antysemitką oskarżonych. Starostwo powiatowe skazało Filipowa Sergiusza na 30 dni aresztu, Subocza Jana na 42 dni i Piórkę Stanisława na 30 dni, usadzając wysoki wymiar kary tym, że oskarżeni „wyprowadzili z równo wagi duchowej ludność żydowską”.

Po zbadaniu powołanego przez obrońcę świadka, prokurator rzekł się oskarżenia, a Sąd oskarżonych uniewinnił. Obronę wnosili aplikant adwokacki St. Kodź.

## Dlaczego stosuje się drzewo w odbornikach radiowych

Każdy instrument muzyczny, czy to będzie fujarka pastusza, czy lutnia jednostrunna, czy też skrzypce w ostatniej swej szczytowej formie, ma różne barwy dźwiękowe. Również i ton, który z chwilą wyłączenia kamertonu znalazł w fizyce wyraz zupełnie ściśły w postaci określenia ilości drgań na sekundę, posiada swą odrębną fizjonomię estetyczną, związaną z pewnym nastrojem charakterystycznym. Właściwe brzmienie instrumentu muzycznego jest zatem może jedną troską jego twórcy. Lata całe stawali na doświadczenia sławni wloscy lutnicy, zanim osiągnęli takie szczyty doskonałości przy wytwarzaniu skrzypiec, które zapewniały im wiekową sławę. Jeżeli przejrzymy kroniki to przekonamy się łatwo, że drzewo w budowie instrumentów muzycznych odgrywało dominującą rolę. I słusznie. Jedną z ważnych stron akustyki odgrywa małe pochłanianie dźwięków — niskie tłumienie. Okazało się, że drzewo jest jednym z nielicznych materiałów o barzo małym współczynniku tłumienia 0,03 (drzewo lakierowane) gdy np. dla licówki wynosi on 0,31 dla dywanów 0,20, dla korka 0,16, dla skóry 0,21 i t. p.

Inną ważną cechą instrumentu muzycznego jest t. zw. rewerberacja, czas w ciągu którego słychać pozostałość dźwięku po za milknięciem jego źródła. Przy małej rewerberacji głos staje się suchy i bezbarwny, przy dużej dźwięki zlewają się z sobą i słychać buczenie. Średnią rewerberację daje właśnie drzewo. Układ i budowa drzewa, jego słoń, duża spistość i rozległość tonu, oto zalety które wysuwają drzewo daleko przed inne materiały. Odbornik radiowy, który pośredniczy przy przesyłaniu, gdzieś po za nim powstałych dźwięków, do słuchania, jest jednocześnie i przede wszystkim instrumentem muzycznym, mającym za zadanie odbieranie tonu twórcy w formie zupełnie nieskażonej. I tu już dawno przekonano się, po szeregu rozlicznych prób z innymi surogatami, że drzewo stanowi pierwszy i jedyny pod względem dobroci materiał. Naturalnie gatunek drzewa jego grubość, nadany mu kształt, ilość i wielkość płaszczyny wpływających na akustyczność i t. p. odgrywa tu niepowściągliwą rolę. Zasady budowy instrumentu muzycznego były i są ustalone wyłącznie w drodze doświadczenia. To samo zachodzi przy budowie odborników radiowych.

Im więcej poczyniono prób i doświadczeń i im bliżej idealu są sprzężenia i tym lepsze rezultaty w ustalaniu form i materiałów dla odborników.

Zakłady Telefunken dziesiątki lat pracują na polu radiotechniki, dlatego też ton i barwa znanego ogólnie głośnika, stosowanego w odbornikach Telefunken, jeszcze bardziej zostały podkreślone przez staranne obmyślenie i latami wypróbowaną formę skrzynki ze specjalnie dobranych gatunków drzew.

# Tendencyjne odezwy żydowskie w Grodnie

Jak już „Dziennik Wileński” donosił, dzięki inicjatywie Stronnictwa Narodowego zorganizowano w Grodnie w bm. „Miesiąc solidarności narodowej”, którego celem jest poparcie miejscowego kupiectwa polskiego przez dokonywanie zakupów w sklepach chrześcijańskich. Do akcji tej przystąpiły wszystkie polskie stowarzyszenia społeczne.

Tym czasem znalazły się na murach m. Grodna rozlepione afisze o treści następującej:

„Do ogółu konsumentów. Konsument!

Pamiętaj, że w obecnej chwili ciężkiego kryzysu jedynym hasłem kupującego ma być jak najlepszy towar po jak najniższej cenie.

Każdy grosz przepłacony za zakupiony towar stanowi niepowetowaną stratę dla budżetu domowego. Kupując towar, omijaj tych, co twoim kosztem podnoszą ceny towarów.

Nie wierzaj krzykliwym hasłom bojkotowym, bowiem mają one na celu nie dobro twoje ani też dobro narodowe, lecz dobro osobiste jednostek, żerujących na twoim ciężko zapracowanym groszu.

Nie daj się zaślepić przez hasła pseudopatriotyczne, wygłaszane przez osoby, które spekulując na uczuciach twoich mają na myśli cele własne. W stosunkach handlowych tylko ten jest twoim prawdziwym

przyjacielem, kto daje dobry towar po taniej cenie i na dogodnych warunkach.

Pamiętaj, że kupując tania polepszasz swój dobrobyt, a tym samym ogólny dobrobyt w kraju.

Kupuj towary krajowe, a tym samym zwalczasz bezrobocie.

Związek Kupców w Grodnie. Związek Drobnych Kupców i Detalistów w Grodnie

Tekst odezwy jest nad wyraz wyrażny. Nie pomoże opuszczenie przed nazwami podpisanych organizacji przymiotnika „żydowski”. Nikt chyba w Grodnie nie przypuści, że polskie kupiectwo występuje przeciwko sobie. Zresztą polszczyzna autorów afiszów mówi za siebie: „nie wierzaj” i t. p.

Ale to są drobiazgi. Ważniejsze jest to, że autorowie afiszu uważali za stosowne decydować o tym, gdzie tkwi „dobro narodu”, o które, oczywiście im, kupcom żydowskim z Grodna, najbardziej chodzi. Jednocześnie insynuują społeczeństwu grodzieńskiemu chęć „zerwania” na „ciężko zarobionym groszu” konsumenta.

Odezwa żydowska ma ten skutek, że wywołała jedynie oburzenie społeczeństwa polskiego w Grodnie na jej autorów. (Sz.)

## W obronie ziemi Czerwieńskiej

W dniu 19 września odbyło się wśród żywego zainteresowania nadzwyczajne walne zebranie Związku Obrońców Lwowa, poświęcone oświadczeniu nowej fali terroru, stosowanego przez nacjonalistów ukraińskich wobec ludności polskiej, zamieszkałej na ziemiach południowo-wschodnich. Po licznych przemówieniach, w których potępiono te nowe ataki ukraińskich terrorystów, nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Obrońców Lwowa przyjęło cały szereg rezolucji.

Uchwalona przez zgromadzenie rezolucja główna brzmi następująco: „Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Obrońców Lwowa stwierdza, że zdarzające się w ostatnich czasach coraz liczniejsze wypadki terroru, sabotaży i zbrodni, skierowanych przeciwko Polakom i lojalnym obywatelom Państwa Polskiego narodowości rusińskiej, godzą w dobro i honor Rzeczypospolitej oraz w oby-

wateli i społeczeństwo polskie na ziemiach południowo-wschodnich. Potępiając jak najstrzeżniej te ataki i zaznaczając, że muszą się one spotkać z najdalej posuniętą reakcją społeczeństwa polskiego, Związek Obrońców Lwowa stwierdza, że żaden terror nie zdołał naruszyć dziejowych praw Polski do Ziemi Czerwieńskiej, jak też polskiego stanu posiadania na tych ziemiach, które w r. 1918 krwią najlepszych Polaków zostały okupione.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Obrońców Lwowa stwierdza wreszcie, że społeczeństwo ukraińskie musi ponosić pełną odpowiedzialność za zbrodnicze czyny swych rodaków, skoro wbrew swym zobowiązaniom nie potępił ich, lub nie umiemy się im przeciwstawić”.

Uchwalone rezolucje Związku Obrońców Lwowa zostaną przedstawione odpowiednim władzom, oraz przesłane czynnikom rządowym w Warszawie.

## Projekty nowych ustaw

Ministerstwo Skarbu opracowuje obecnie szereg projektów ustawodawczych, które wejdą pod obrady jesiennej sesji Sejmu i Senatu.

Złożony będzie projekt ustawy, wprowadzającej opodatkowanie uposażeń pracowników państwowych normalnym podatkiem dochodowym na równi z pracownikami prywatnymi. Ściągany obecnie podatek specjalny przestaje, jak wiadomo, obowiązywać od dnia 1 kwietnia 1938 r.

Nastąpić ma również reforma ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego. Ministerstwo Skarbu nie zamierza znosić tych ulg, reformuje je tylko w sensie przeciwdziałania ucieczce kapitałów do budownictwa spekulacyjnego i uchylaniu się tą drogą od wymiaru podatku od dochodu, uzyskanego z produkcji przemysłowej bądź handlu. W dalszym ciągu utrzymywane będą ulgi podatkowe dla budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza o mniejszych mieszkaniach dla sfer pracowniczych.

Ponadto krążą pogłoski, że wniesione będą projekty ustaw emerytalnych i w sprawie uregulowania finansów komunalnych.

## Zakupy szkolne tylko u Polaków!

STANISŁAW CYWINSKI

# Zdrowe ziarno i kąkol na niwie pisowni

Ustęp ostatni został przedrukowany w piśmie o dziwnym tytule **Prosto z Mostu** w Nr. 33. Trzeba wiedzieć, że pismo to aż do jesieni 1936 należało do najzarliwszych przeciwników nowej pisowni, alści w końcu uwierzyło, że nowa pisownia może się przyjąć i, depreczając tradycję, o czem tak wymownie pisał Pawlikowski, poszło dalej niż którekolwiek inne pismo, bo wprost zaczęło odrzucać artykuły, pisane dawną pisownią.

Dopisek redakcji do powyższego tekstu Pawlikowskiego brzmi tak:

„W powyższym fragmencie z rozmysłem utrzymywaliśmy pisownię autora. Jest to pisownia zupełnie swoista: n.p. słowo „konsekwenca” pisane jest przez —y—, a więc tak jak w Galicji przed zmianą w r. 1919, a n.p. słowo „opinia” pisane jest według nowej pisowni (przez —ia, —ii—), a wbrew dawnej, która każda pisać przez —ja, —ji—”.  
Trudno, zaiste, w tak krótkim (w

piśmie tylko 10 wierszy) ustępie popęlić więcej błędów. „Konsekwenca” była tak pisana nietylko w „Galicji”, ale w całej Polsce, bo to była oficjalna pisownia Akademii Umiejętności. Obowiązywać ona przestała w r. 1918, nie zaś 1919, jak pisze p. Piasecki. Ale ta sama oficjalna pisownia nakazywała pisać „opinia, opinii”, o czem nie wie wcale redakcja **Prosto z Mostu**. Tedy p. Pawlikowski, przynajmniej w powyżej cytowanym ustępie, jest zupełnie konsekwentny.

Ale najbardziejże są dalsze wywody p. Piaseckiego. Oto okazuje się, że jest on również przeciwnikiem nowej pisowni, ale przyjął „z prostego poczucia karności społecznej”. Widać, że p. Piasecki zgłębia nie orientuje w charakterze zjawiska. Pisownia nie należy do zjawisk natury państwowej, ale do zjawisk kulturalnych. Tu rozkaz ministra absolutnie nic nie znaczy. Tu rozstrzyga opinia społeczna! I cała a-

wantura ortograficzna jest pod tym względem wysoce symptomatyczna. Nasi „totaliści”, których jest mnóstwo we wszystkich obozach, strasznie radzi wszystko, ale to absolutnie wszystko regulować drogą dekretów, rozporządzeń, przepisów. Ale nie zdają sobie sprawy, że w dziedzinie kultury są bezsilni. Pod tym względem nie się w Polsce nie zmienili, i chwalić Boga! I jeśli omawiana powyżej oficjalna do r. 1918 pisownia Akademii Umiejętności nie była w całej Polsce przyjęta, jeśli, jak wiadomo, herezjarchą był taki Kryniski, za którym poszła znaczna część piszących; jeśli, właśnie dlatego, tak Akademia w l. 1917-1918 ułożyła nową pisownię, w której tenże Kryniski zwyciężył na wielu punktach (ale nie na wszystkich, za co znów chwala Bogu!) — to i dziś, sądząc, rzecz pójdzie tymże torem: dojdzie do jakiegoś kompromisu, ale nie sztucznego, tylko takiego, któremu rzeczywiście przykłaśnie opinia, która przez Komitet Ortograficzny z l. 1935-6 była systematycznie i celowo ignorowana. Wiadomo n.p., że Nitsch nie pozwolił od czytać na posiedzeniu Komitetu otwartego listu profesorów historii literatury w uniwersytetach, motywując ten swój zakaz tem, że „jeśli

dzis odczytamy taki protest, to jutro zażądają tego ot, n.p. pocztyljoni czy masarze”. Tak samo były ignorowane arcyliczne głosy prasy, n.p. tego samego tygodnika, który redaguje p. Piasecki. I dlatego to, właśnie dlatego, wyszedł taki potworek. Jeszcze wszak w przedostatniej chwili prof. Otrębski ostrzegwał Komitet, że nie można prowokować opinii, ale na to odrzekł mu prof. Lehar, że opinii w Polsce niema, że społeczeństwu wszystko można narzucić. Snać on też mieszał politykę z kulturą i bierność społeczeństwa względem różnych „faktów dokonanych” w polityce przemienił też do sfery kultury.

Zapomniał wszakże prof. Lehar i inni tegoż typu ludzie, że polska opinia, acz w latach ostatnich znacznie osłabiona (bo systematycznie podkopywana), jest jednak w sferze zjawisk społeczno-kulturalnych bardzo silna, co się wyraża właśnie w ustosunkowaniu się społeczeństwa względem tej nieszczytnej pisowni, której przecież nie przyjęto! Jest to fakt, któremu chyba dziś nawet Nitsch nie zaprzeczy.

I myli się Piasecki, gdy próbuje dalej dowieść potrzeby przyjęcia nowej pisowni rzekomo tem, że przed ostatnią reformą „każdy pisał jak

## Gazeta dla złodziei

Wywiadowcy policji kryminalnej w Warszawie przeprowadzili rewizję w melinie Joska Gutmachera (ul. Burakowska) i znaleźli kilkanaście egzemplarzy pisma „Nasze życie”. Jak stwierdzono, pismo to było organem świata przestępczego.

Zawierało artykuł wstępny na temat stosunku policji do świata przestępczego oraz kilka artykułów „fachowych” z zakresu „dolarstwa”, „szopenfeldziarstwa”, rozpruwania kas itp.

Znalazłszy tak niezwykle dokument, policja przeprowadziła skrupulatnie rewizję, które doprowadziły do ujawnienia lokalu redakcyjnego, mieszczącego się w piwnicy tegoż domu. Znalaziono tam nowoczesny typ maszyny do powielania, maszynę do pisania oraz przygotowane do druku matryce.

Z notatek znalezionych podczas rewizji wynika, że pismo rozchodziło się w nakładzie 2000 egzemplarzy. Na czele komitetu redakcyjnego stała studentka Uniwersytetu Warszawskiego Rozjła Lotter-Suchowolska, żona znanego włamywacza i kryminalisty. W skład redakcji wchodził jeszcze: b. urzędnik magistratu a obecnie znany złodziej Paweł Zakrzewski oraz Sergiusz Popow, doliniarz. Kierownikiem administracji i kółportażu był mieszkaniec „cyrku-schroniska” dla wykołkojędów na Dzikiej, Chaim Malkower. Numer pisma kosztował 20 groszy. Cały komitet redakcyjny osadzono w więzieniu.

chciał i właściwie w Polsce nie było ustalonej i jednolitej pisowni”.  
Owszem, w l. 1918-32 była „ustalona i jednolita” pisownia tejże Akademii Umiejętności z r. 1918, pisownia której po dziś dzień trzyma się ogromna większość polskich pisarzy. To tylko w r. 1932, t. zn. po śmierci Losia, Nitsch, ten sam Nitsch wprowadzić chciał do obowiązującej pisowni pewne nowaliki, w rodzaju n.p. „spowrotem”, „spoczątku” (zamiast: „z powrotem”, „z początku”), ale te nowości się nie przyjęły, gdyż opinia, ta sama opinia, która się chętnie poddała reformie z r. 1918, teraz się Nitschowi oparła. I opiera się znów obecnie. Dlaczego? No, bo Nitsch zupełnie nie ma zmysłu do rozumienia tego, co nazywamy „duchem” języka, jest nietylko zupełnie obcy polskiej umysłowości i polskiej kulturze, ale też świadomie ją ignoruje i lekceważy. Nie pomoże też tu nie wysokie poparcie urzędowe, które zupełnie nie spodziewanie uzyskały nowe pomysły Nitscha i sztucznie dobranego przezeń obojętności. (Piszę to z całą świadomością i gotów jestem ten za rzut podtrzymać we wszelkich okolicznościach.)

(D. c. n.)

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół dość pogodnie, przy miejscami chmurniejszym niebie. Na wybrzeżu możliwy deszcz. Chmury kłębiaste o podstawie około 600 m. Widzialność dobra.

Temperatura bez większych zmian.

Wiatry pożywiste z południo-zachodu, dolne umiarkowane, górne do 50 km. godz.

## SPRAWY MIEJSKIE

**Zamknięcie ruchu kołowego na ul. Zwierzynieckiej.** Wydział Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego m. Wilna przystępuje w dniu 28 bm. do rozkopania jezdnii na ulicy Zwierzynieckiej (odcinek ul. Wapienna — ul. Witkomińska) dla wykonania kanału ściekowego. Wykonanie robót wymagać będzie całkowitego zamknięcia ruchu kołowego na czas od 28 września do 1 listopada r. b.

## KRONIKA POLICYJNA

**Kradzież złotego medalionu i garderoby.** Weronice Kozakiewiczówna (Warszawski 3) złodziejce skradła lancuszek z medalionem wartości 150 zł.

Z mieszkania Bronisławy Krzywickiej (Zw. rki i Wigury 65) nieznanymi sprawcy skradli garderoby i bielizny wartości 198 zł. (h)

## Teatr i muzyka

**Teatr Muzyczny „Lutnia“.** Dziś raz jeszcze ukaże się „malownicza operetka Fala „Róża Stambułu“ po cenach znizowanych. Jutro „Dzwony z Corneville po cenach propagandowych.

**Teatr „Nowości Ludwisarska 4.** Dziś, powtórzenie wczorajszej premiery rewii-monstre w 18 obrazach pt. „Miłość, tempo i wojna!“

Udział biorą: Różyńska, Honarska, Okszańska, Boruński, Gronowski, balet Wierzyńskiego i inni. Codziennie 2 przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem. Ceny miejsc od 25 gr.

## Na U. S. B.

### EGZAMINA WSTĘPNE

**Egzamina konkursowe na wydział lekarski:** Dnia 22.IX o godz. 9 rano egzamin piśmienny z języka polskiego, polegający na streszczeniu wykładu wygłoszonego z nauk przyrod. lub lekarskich. Egzamin odbędzie się w lokalu Zakładu Anatomii opisowej ul. Zakretowa 23.

2. Dnia 23.IX o godz. 9 rano egzamin z fizyki i chemii — w lokalu zakładu fizyki przy ul. Nowogrodzkiej 22.

3. Tegoż dnia o godz. 17 odbędzie się egzamin z języków obcych w zakładzie Anatomii opisowej, ul. Zakretowa 23.

Każdy z kandydatów winien przynieść ze sobą papier i ołówek, ewent. wieczne pióro.

**Egzamin konkursowy na studium farmaceutyczne:** odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 8.30.

**TERMIN SKŁADANIA PODAŃ DLA ODBYWAJĄCYCH SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ**

Ci kandydaci na wydział lekarski, którzy z powodu odbywania służby wojskowej nie mogli złożyć podań we właściwym czasie, mogą je złożyć do dnia 10.X włącznie. Egzamin konkursowy dla nich odbędzie się między 15.X a 15.XI.

Na studium farmaceutycznym dla odbywających służbę wojskową:

termin składania podań do 2.X, egzamin około 5.X.

## IŁOŚĆ PODAŃ

Na wydział lekarski wpłynęło ponad 300 podań — miejsc 140. Na studium farmaceutyczne 79 osób z tego Polaków 47, Żydów 18, reszta innych.

## EGZAMINA NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH

Egzamina na nauczycieli szkół średnich w okresie jesiennym w rb. odbędą się dnia 2.X.

**EGZAMINA MAGISTERSKIE**  
Komisja egzaminów magisterskich na wydziale matematyczno-przyrodniczym podaje do wiadomości, że zapisy na egzamina rozpoczyna się dnia 4.X, egzamina zaś 15.X.

## EGZAMINA POPRAWCZE NA WYDZ. LEKARSKIM

Egzamina poprawcze po II roku medycyny odbędą się:

**Anatomia opisowa** — w dn. 27 i 29 bm. oraz 8 i 9.X o godz. 9 rano w lokalu Zakł. Anat. Opisowej.

**Histologia** — dn. 25, 27 i 29 bm. oraz 4 i 9.X o godz. 9 rano, w zakładzie Histologii.

**Fizjologia** — 25 i 27 bm., oraz 2, 4, 7 i 9.X o godz. 9 rano, w zakładzie Fizjologii.

**Chemia fizjologiczna** — 25 i 27 bm., oraz 1, 2, 8 i 9.X o godz. 8 rano, w zakładzie Chemii fizjologicznej.

**Biologia** — dn. 25 i 27 bm., oraz 1, 2, 7, 8 i 9.X o godz. 8 rano, w zakładzie biologii.

Zapisy należy dokonać w kancelarii dziekanatu lekarskiego w dn. 23 i 24 bm. w godz. od 10—12.

## OTWARCIE ROKU NA U. S. B.

Urzędowe otwarcie roku akademickiego na USB odbędzie się w pierwszych dniach października, jednak niektóre wydziały rozpoczynają wykłady wcześniej. Dotyczy to przede wszystkim farmacji, która rozpoczyna zajęcia w dniu 1.X, oraz niektórych pracowników i kliniki. (S)

## Mianowania profesorów na U. S. B.

Na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował następujących profesorów w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie:

Dr. Stefana Kempistego — prof. zw. matematyki. Dr. Stanisława Kościakowskiego — prow. zw. historii Polski. Mgr. Jana Kazimierza Muszyskiego — prof. zw. farmakologii i hodowli roślin lekarskich. Ks. dr. Ignacego Świrskiego — prof. zw. teologii moralnej. Dr. Władysława Bujaka — prof. nadzw. pediatrii. Henryka Kunę — prof. nadzw. rzeźby. Ks. dr. Waleriana Meysztowicza — prof. nadzw. prawa kanonicznego. Dr. Wacława Mochę — prof. nadzw. chemii rolnej i mikrobiologii. Inż. Stefana Narębskiego — prof. nadzw. projektowania i dekoracji wnętrz. Dr. Brunona Nowakowskiego — prof. nadzw. higieny. Dr. Henryka Ernesta Ruebenbauera — prof. nadzw. farmacji stosowanej. Dr. Franciszka Ksawerego kupieńskiego — prof. nadzw. systematyki i geografii roślin.

# Wileński Okręg Kolejowy LOPP rozpoczyna XIV Tydzień LOPP w dn. 24 bm.

Na rozległym obszarze wileńskiej dystrykcji kolejowej hasła, które są programem działania Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w ciągu Tygodnia LOPP nabiorą specjalnego jakby znaczenia.

O ile normalnie często nie stanowią one przedmiotu zainteresowania i niejednokrotnie są niedoceniane, o tyle w czasie Tygodnia LOPP zajmą należne im miejsca.

Osiągane dotychczas wyniki propagandowe oraz finansowe Tygodnia LOPP świadczą dobitnie o potrzebie i celowości urządzania tego rodzaju imprez.

W roku bieżącym, pracownicy kolejowi czynią przygotowania do Tygodnia LOPP już od dłuższego czasu.

Cały obszar dystrykcji pokrył się już powołanymi do życia Komitetami Obwodowymi i lokalnymi we wszystkich skupieniach kolejowych.

XIV Tydzień LOPP pracownicy kolejowi rozpoczyna nabożeństwem a w przeddzień, t. j. 23 bm., w godzinach wieczornych, zorganizowane zostaną w okolicy dworców capstrzyki i pochody propagandowe z

udziałem drużyn przeciwgazowych i przeciwpożarowych.

Dworce, gmachy kolejowe i urządzenia ustroją się w chorągwie, odznaki LOPP i plakaty.

Właściwą treść następnych dni wypełnią akademie, odczyty, zbiórki, kwesty i t. p. imprezy.

Na czas trwania Tygodnia uda się w objazd propagandowy na wagon dystrykcji kolejowej czołówka, obgonowa LOPP, zaopatrzona, poza eksponatami z dziedziny OPLG, w filmy propagandowe, aparat filmowy i projekcyjny.

Z czołówki będzie mogła korzystać obok kolejarzy i ich rodzin także miejscowa ludność.

Zwiedzającym i słuchaczom ułatwi to przyswojenie sobie niezbędnych wiadomości z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej i spopularyzacje wśród szerszych mas społeczeństwa sprawę naszego przygotowania do obrony na wypadek wojny.

Należy mieć nadzieję, że obchodzony w tym roku XIV Tydzień LOPP przyniesie jak najlepsze wyniki.

## Zjazd przedstawicieli miast wschodnich

W dniach 24 i 25 września br. odbędzie się w Równem i Lucku zjazd przedstawicieli miast województw wschodnich. W zjeździe tym m. Wilno weźmie udział przez swych delegatów w ilości 9-ciu.

Ponieważ Zarząd m. Wilna został zawiadomiony o zjeździe dość późno i nie mógł zwołać posiedzenia Rady Miejskiej dla wyboru delegatów, przeto Magistrat m. Wilna na posiedzeniu wczorajszym uznał za

delegatów te same osoby, które były wybrane na kwietniowy zjazd Związku Miast w Warszawie.

Ze względu na to, że wyjazd na zjazd do Lucka winien nastąpić we czwartek dn. 23 bm., a wieczorem tegoż dnia ma się odbyć pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej, prawdopodobnie nie wszyscy delegaci wyjadą na pierwszy dzień zjazdu, lecz wezmą udział tylko w obradach drugiego dnia.

## Duża podaż bydła rogatego na rynkach wileńskich

Nigdy dotychczas na targowiskach nie notowano tak dużej podaży bydła rogatego, jak obecnie. Tłumaczy się to tym, że długotrwała tegoroczna susza spowodowała brak paszy. Rolnicy wyzbywają się żywego inwentarza, gdyż nie mają środków na jego wykarmienie. Wobec dużej podaży bydła cena na nie spadła dość znacznie. W ślad za tym należy oczekiwać już w najbliższym czasie obniżenia ceny mięsa wołowego.

Inaczej sprawa przedstawia się z nierogacizną. Ceny świń utrzymują się na bardzo wysokim poziomie. Zeszłoroczny nieurodzaj na kartofle spowodował, że tuczenie świń wymagało dużych kosztów i dlatego na rynku odczuwał się brak świń. Sytuację wydatnie poprawił tegoroczny niezwykle dobry urodzaj na kartofle. Skutki tego będą jednak widoczne dopiero pod koniec roku bieżącego. (h)

## Radio dla wszystkich!

od popu arnej nowoczesnej 3-ki bat. w kompl. za zł. 170.— do luksusowych superheterodyn ze skalą geographic

w f-mie **Michał GIRDA**  
Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

## Pożar zniszczył 23 gospodarstwa

BARANOWICZE. W dniu 20 bm. we wsi Talminowice, gm. niedźwiedzickiej, wybuchł pożar, który zniszczył 23 domy mieszkalne, 28 chlewów, 7 stodół z tegorocznymi zbiorami, inwentarz martwy i żywy. Straty wynoszą 50.000 zł. Mimo

przybycia wszystkich okolicznych straży pożarnych akcja ratownicza była bardzo utrudniona ze względu na brak wody i silny wiatr, który przynosił ogień na sąsiednie budynki. Pożar powstał w stodole Stanisława Woronia. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że Woroniec powrócił z zabawy w stanie pijanym i był w stodole, gdzie prawdopodobnie paląc papierosy zaprószył ogień.

## SPORT

### XII zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski i Armii.

Dziś rozpoczynają się XII zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski i Armii, które potrwać do 3 października r. b. W zawodach weźmie udział około 800 zawodników, w tym przeszło 100 kobiet.

Dziś, w pierwszym dniu mistrzostw nastąpi uroczyste otwarcie na strzelnicy małokalibrowej na Pióromoncie.

Zawody strzeleckie odbywać się będą od samego rana aż do zmroku na wszystkich bez wyjątku strzelnicach wileńskich i podwileńskich.

Ze strzelców miejscowych największe szanse zdobycia pierwszych nagród ma por. Wasilewski, który jest jednym z najlepszych strzelców w Polsce. (h)

## Z za kotar studio

### RADIO SZUKA NOWYCH SIŁ

Rozgłośnia Wileńska w poszukiwaniu nowych talentów wśród najszerzszsz rzesz radiosłuchaczy, wprowadziła do programu znowego nowy dział audycji słowno-muzycznych pod ogólnym tytułem „Sami sobie”. Audycje te mogą być jeszcze jedną próbą kontaktu Radia ze słuchaczami.

Pierwsza rewia nowych sił odbędzie się w sobotę, 25 bm. w studio na Wystawie Radiowej w Gmachu Kasyna Garnizonowego. Zgłoszenia z podaniem rodzaju występu (śpiew, instrument, monologi itp.), nazwiska wraz z adresem należy kierować pod adresem Sekretariatu Rozgłośni Wileńskiej listownie, lub telefonicznie Nr. 13-66 do dnia 23 bm. włącznie.

### PIERWSZY GMACH RADIOWY W POLSCE

Nowa siedziba Rozgłośni Katowickiej. W Katowicach Polskie Radio wybudowało specjalny gmach radiowy dla Śląskiej Rozgłośni. Jest to budynek specjalnie przeznaczony do nadawania programu radiowego. Z tego względu zasługuje on na większą uwagę, niż dotychczas, gdyż jest to pierwszy wypadek skonstruowania gmachu przez polskich architektów do tego specjalnego celu.

Cały gmach został zbudowany z materiałów krajowych, rękami polskiego robotnika — z wyjątkiem urządzeń wentylacyjnych, których w Polsce nie ma.

Nowy gmach radiowy w Katowicach wywołuje wśród radiosłuchaczy olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem są wycieczki osób zwiedzających go.

### SPOWIEDŹ SAMOTNIKA

Jan Wiktor o swej twórczości. Dział o godz. 16.00 przemówi przed mikrofonem Krakowskiej Rozgłośni Jan Wiktor w cyklu „Z mojego warsztatu”.

Spowiedź samotnika z Pienin otworzy nam wnętrza jego cichej pracowni w wili „Szalaj” w Szczawnicy. Wielki literat idący samotnie przez życie opowie nam o mecie i radości twórczości literackiej, o swym umiowaniu wszystkiego co polskie, o swych wędrowkach pod mostami Paryża i po przytułkach dla bezdomnych w Warszawie.

Usłyszymy o tajemniczym Ojcu Cyprianie, co przeleciał z Kryny do Tatru, który ożyje w najnowszej powieści Wiktora. Najciekawszym jednak może w tej spowiedzi będzie określenie stosunku wielkiego pisarza do jego zawodu. „Gdybym miał syna, któryby objawiał chęć poświęcenia się piśnieniu, to bym go w kołyse zadusił, aby uchronić go przed czekającymi go upokorzeniami ciężką dołą rozczarowania i borykaniem z przeciwnościami. Gdybym się miał narodzić po raz drugi, to bym nie prosił o nic innego, tylko o to, abym mógł być pisarzem. Tyle bowiem radości i szczęścia przynosi ta najszczytniejsza służba, ta najpiękniejsza praca. Pisarz to kajdaniarz bez jutra, bezdomny katorżnik przykuty piórem do stołka, kajdaniarz, który nie przeklina, ale błogosławi każdą chwilę życia, kiedy może pracować”.

### O MOTORYZACJI

Jednym z najbardziej popularnych hasel w Polsce jest hasło motoryzacji. Ale realizacja tego hasła możliwa będzie dopiero wtedy, gdy słowo „motoryzacja” nabierze dla obywatela praktycznego, życiowego znaczenia. Sprawie tej poświęca Polskie Radio cykl pogadanek, które będą miały na celu zapoznanie słuchaczy z konstrukcją samochodu, zasadami kierowania i t.d. Opracował je inż. Witold Rychter. Pierwszą pogadankę p. t. „Samochód i jego silnik” nadaje Polskie Radio dziś o godz. 17.50. Następna w dniu 29 września o godz. 17.50.

### AUDYCJA ŻYCZEN DLA DZIECI

Lubiana przez dzieci audycja życzeń dziś o godz. 13.15, będzie transmitowana z Wystawy Radiowej. Dzieci więc obecne w Wilnie będą mogły obejrzeć wykonawców i wysłuchać audycji bezpośrednio w studio na Wystawie, ul. Mickiewicza 13.

### GEO GERSHWIN, TWORCA ARTY STYCZNEGO JAZZU.

Amerykański kompozytor, Geo Gershwini, podniósł dzięki swym kompozycjom muzykę jazzową do wyżym szluku i uczynił ją amerykańską muzyką narodową. Dziś o godz. 18.10 usłyszymy przez Radio kilka jego utworów ze słynną „Błękitną rapsoją” na czele. Słowo wstępne wygłosi Stanisław Wesławski.

### KONCERT KLUBU MUZYCZNEGO

Koncert Klubu Muzycznego, który nada Rozgłośnia Wileńska dziś o godz. 19.00, pozwoli usłyszeć mało grywane utwory Händla i Bacha. Zwrocić też należy uwagę na słynny Koncert Brandenburski Bacha, który w Wilnie zostanie wykonany po raz pierwszy.

### SKRZYŃKA OGÓLNA Z WYSTAWY

Skrzyżka ogólna, którą dziś o godz. 19.40 prowadzi Dyrektor Rozgłośni Wileńskiej Janusz Żuławski, transmitowana będzie ze studia na Wystawie „Radio dla miasta i wsi”.

### KONCERT KIEPURY TRANSMITUJE POLSKIE RADIO.

W niedzielę, dnia 3 października rb. o godz. 12.15 Polskie Radio rozpoczyna transmisję koncertu mistrza Jana Kiepur, który śpiewać będzie w sali Domu Katolickiego „Roma” na dochód Funduszu Obrony Narodowej. Koncert transmitowany będzie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

## Tylko ten skorzysta...

### KTO SIĘ PRZEKONA, ŻE OSTATNIEJ NOWOŚCI

sweterki, dzemparki, szlafrociki, kompleciki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t.d. i t.d. Bielizna stołowa i pościelowa, koldry watawe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych

znajdzie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17, w firmie telefon 9-28

## Możliwości eksportu jabłek

W roku bieżącym mamy na terenie Województwa Wschodnich obfity urodzaj jabłek. Duża podaż jabłek przy braku odpowiednich pomieszczeń i urządzeń na długoterminowe przechowanie owoców, powoduje de presję cen, co grozi ruiną wielu właśc

icielom względnie dzierżawcom sadów. Z drugiej jednak strony powstały w r. b. pewne możliwości eksportu jabłek zagranicę oraz wywozu ich do zadhodnich i centralnych dzielnic kraju, gdzie urodzaj jabłek był słaby.

W przewidywaniu podaży jabłek, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zainicjowała akcję owocarską, mającą na celu ułatwienie zbytu owoców na rynki poza okrągł Izby. Izba jest już w zakresie zbytu owoców, w posiadaniu szeregu informacyj i materiałów (adresy, wymagania poszczególnych rynków co do jakości i sposobu pakowania i t. d.), którymi jest gotowa służyć zainteresowanym.

## Nieurodzaj grzybów

W tym roku grzyby zupełnie nieodpisyły. Dotyczy to zwłaszcza borowików. W związku z tym wiele rodzin zwłaszcza w powiecie wileńskim i święciańskim grozi niedza. Dotychczas wywieziono z Wileńszczyzny grzybów świeżych 17.000 kg., suszonych 1.700 kg. i konserwowanych 5.300 kg.

